

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/7839,Rajd-i-konkurs-wiedzy-histerycznej-Lasy-Parczewskie-19391951-Bialka-2324-wrzesni.html>
26.03.2026, 23:34

Rajd i konkurs wiedzy historycznej „Lasy Parczewskie 1939-1951” – Białka, 23-24 września 2011

24.09.2011

We wrześniu odbył się kolejny rajd – konkurs zorganizowany przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Tym razem wraz z przeszło czterdziestoosobową grupą uczniów i pedagogów odwiedziliśmy, korzystając z pięknej wczesnojesiennej pogody, rejon Lasów Parczewskich i Poleskiego Parku Narodowego.

W dzieje walk o niepodległość tereny te wpisały się już w okresie powstania styczniowego. Toczyły się tu walki w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. Areną szczególnie dramatycznych wydarzeń ziemie te stały się jednak od początku II wojny światowej.

Tędy przebiegał szlak jednych z ostatnich walk Wojska Polskiego w 1939 r. Z siłami niemieckimi i sowieckimi bili się tu żołnierze SGO „Polesie” i zgrupowania KOP. W lutym 1940 r. w Parczewie Niemcy dokonali zbrodni na grupie polskich jeńców wojennych pochodzenia żydowskiego. Licznie zamieszkujący tutejsze miasteczka polscy Żydzi oraz ich rodacy deportowani z innych części Polski i krajów europejskich w wyniku zbrodniczej polityki III Rzeszy ulegli niemal całkowitej zagładzie. Byli jednak wśród nich tacy, którzy w okolicznych lasach i bagnach usiłowali przetrwać, a nawet stawiać Niemcom opór.

Od końca 1941 r. okoliczne lasy, podobnie jak na całej Lubelszczyźnie, stały się również schronieniem dla uciekających z niewoli żołnierzy Armii Czerwonej, którzy początkowo walczyli głównie o przetrwanie. Szybko nawiązali oni współpracę z nielicznymi miejscowymi komunistami i ukrywającymi się Żydami. Współpracę, która, dodajmy, układała się bardzo różnie. To właśnie z tymi grupami związane były pierwsze oddziały partyzanckie działające w lasach wokół Parczewa, Ostrowa Lubelskiego i Sosnowicy. Lasy Parczewskie stały się jednym z najważniejszych obszarów aktywności partyzantki komunistycznej w Generalnej Guberni. Z czasem zaczęły docierać tu grupy sowieckie i polsko-sowieckie zza linii frontu i pomoc materialna. Tędy przebiegały trasy przerzutu w obie strony komunistycznych emisariuszy politycznych i agentów. Na początku 1944 r. w niejasnych okolicznościach zginął z rąk członków sowieckiego oddziału partyzanckiego do zadań specjalnych Iwana Banowa „Czornego” komendant Obwodu Włodawa AK kpt. Józef Milert „Sęp”. Nie był on jedyną polską ofiarą komunistów.

Oczywiście działała tu również konspiracja niepodległościowa choć, co ciekawe, do scalenia z ZWZ-AK najsilniejszą organizacją na tym obszarze była Polska Organizacja Zbrojna, w której poza miejscowymi Polakami zaangażowanych było wielu wygnańców z ziem wcielonych do Rzeszy.

Sytuację komplikowała dodatkowo obecność ludności ukraińskiej, której część sympatyzowała z nacjonalistami i często współpracowała z Niemcami, a część skłaniała się ku komunizmowi.

Miejscowa ludność, szczególnie zamieszkująca wsie położone w pobliżu lasów, za aktywność partyzantów i udzielaną im oraz ukrywającym się Żydom pomoc zapłaciła w czasie okupacji

bardzo wysoką cenę. Tak stało się m.in. w Białce, w której 7 grudnia 1942 r. zamordowano 97 osób.

W czerwcu 1944 r. po przekroczeniu Bugu w okolice Sosnowicy i Ostrowa Lubelskiego dotarła wykrwawiona 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Na stosunkowo niewielkim terenie, do którego zbliżał się front, znalazło się 3,5 tys. żołnierzy AK, przeszło dwa tys. partyzantów sowieckich i AL oraz kilkuset Żydów. 17 lipca Niemcy rozpoczęli jedną z największych na Lubelszczyźnie operacji przeciwpartyzanckich o kryptonimie „Wirbelsturm” (Cyklon), przerwana przez nadejście Armii Czerwonej.

W latach budowania w Polsce systemu komunistycznego i najsurowszych represji tereny te stanowiły obszar aktywności jednego z najdłużej działających oddziałów podziemia antykomunistycznego dowodzonego przez braci Taraszkiewiczów – „Jastrzębia” i „Żelaznego”. Ludność pochodzenia ukraińskiego dobrowolnie lub pod przymusem opuściła region.

W okresie PRL ze względu na związki z komunistyczną partyzantką rejon Lasów Parczewskich stał się dość ważnym miejscem w reżimowej polityce, budującej fałszywy lub przynajmniej niekompletny obraz wojennej historii Polski. Co ciekawe, przez wiele lat z oficjalnej pamięci historycznej wyrzucono nie tylko walki z sowietami w 1939 r. i AK, ale też liczną żydowską społeczność i inne mniejszości zamieszkujące niegdyś te ziemie. Nie chciano pamiętać o zamordowanych Żydach noszących polskie mundury czy ukrywających się w lasach, o Polakach, którzy ponosili konsekwencje udzielanej im pomocy. O oporze stawianym po 1944 r. narzuconemu reżimowi przypominały tylko liczne tablice i pomniki poświęcone zabitym przez podziemie antykomunistyczne funkcjonariuszom UB i MO.

Przebieg rajdu

Pierwszego dnia po dotarciu wszystkich grup na miejsce zakwaterowania nad Jez. Bialskim na wschodnim skraju Lasów Parczewskich uczestnicy i organizatorzy wyruszyli razem do Parczewa, gdzie oficjalnie rozpoczął się rajd, i wszyscy oddali hołd pochowanym tu w większości ofiarom pacyfikacji Białki z 1942 r. Drugim wspólnie odwiedzionym miejscem pamięci był dawny kirkut, gdzie spoczęło co najmniej 100 jeńców polskich pochodzenia żydowskiego, ofiar tzw. „marszu śmierci”. Było to wydarzenie, podczas którego esesmani zamordowali eskortowanych przez siebie prowadzonych z Lublina na wschód kilkuset Żydów, którym jednostronnie i wbrew prawu odebrano status jeńców.

Następnie pięć ok. 10-osobowych drużyn zostało rozwiezionych na miejsca rozpoczęcia przydzielonych im blisko 30 km pieszych tras. Zadaniem każdej z drużyn było nie tylko dotarcie do określonych miejsc związanych z burzliwą historią tych terenów, ale również zapoznanie się z ukrytymi na szlaku materiałami historycznymi. Liczyła się zarówno kondycja, jak i spostrzegawczość oraz umiejętność posługiwania się mapą.

Dodatkowym zadaniem czekającym na młodzież było rozwiązanie testu sprawdzającego wiedzę związaną z tematyką i miejscem rajdu. Ostatnie z grup dotarły do miejsca noclegu już po zmierzchu. Naturalnie, pomimo zmęczenia, tego rodzaju impreza nie mogła obyć się bez wieczornego spotkania przy ognisku. Odbывało się ono przy akompaniamencie charakterystycznego dla tej pory roku porykiwania jeleni.

Drugiego dnia poszczególne drużyny dokonały prezentacji swych wyników, w tym informacji zdobytych na temat odwiedzonych miejsc i związanych z nimi postaci. Wraz z punktami uzyskanymi w teście stały się one podstawą do ogólnej oceny i zajęcia kolejnych miejsc. Przed południem wszyscy udali się autokarem do Wólki Wytyckiej. Tutaj, przed pomnikiem i cmentarzem wojennym żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza ogłoszono wyniki rajdu. Następnym celem było muzeum Poleskiego Parku Narodowego z ciekawą ekspozycją przyrodniczo-etnograficzno-historyczną. Ostatnim i oczekiwanym punktem imprezy było rozdanie nagród dla wszystkich uczestników rajdu, w tym również nauczycieli-opiekunów szkolnych reprezentacji. Były to książki, sprzęt turystyczny i gry edukacyjne IPN. Kolejny rajd lubelskiego IPN już w przyszłym roku.

Laureaci rajdu-konkursu historycznego „Lasy Parczewskie 1939-1951”:

I miejsce

Drużyna z gimnazjum w Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Grabowcu (pan Waldemar Greniuk i pan Wojciech Hołosyniuk)

II miejsce

Drużyna z liceum w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Wysokiem w pow. biłgorajskim (pan Robert Rzeźnik)

III miejsce

Drużyna Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Szarych Szeregów w Kraśniku (pani Małgorzata Czubińska)

IV miejsce

Drużyna gimnazjum w Zespole Szkół w Wysokiem w pow. zamojskim (pani Sława Bilśka)

V miejsce

Drużyna Międzyszkolnego Klubu Historycznego im. Armii Krajowej działającego przy Światowym Związku Żołnierzy AK w Kraśniku (pan Karol Wojtaszek)

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i dziękujemy za współpracę.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



Kpt Józef Milert Sęp dowódca obwodu Włodawa AK zamordowany w lutym 1944 w Załuczu



Mieczysław Moczar w środku i Mikołaj Kunicki pierwszy z prawej



Lasy Parczewskie



Lasy Parczewskie